

Paweł Asłanowicz

Wywiad z zespołem (1)

Palestra 10/6(102), 8-12

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Znajomość założeń polityki inwestycyjnej niewątpliwie może tu być przysłówowym „języczkiem u wagi”, adwokatowi więc nie wolno z tej argumentacji rezygnować. Oto dlaczego pokusiłem się o „wyłuskanie” z uchwał VI Plenum problematyki związanej z pracą adwokata-członka zespołu adwokackiego i adwokata-radcy prawnego.

PAWEŁ AŚLĄNOWICZ

Wywiad z zespołem (1) *

(Jelenia Góra)

Zespół może nietypowy, bo to niby głęboka prowincja, a okręg pod każdym względem dynamiczny. Siedziba wprawdzie tylko sądu powiatowego, ale o bardzo licznej (jak na przeciętną krajową) obsadzie tegoż sądu (14 sędziów). Powiat bardzo uprzemysłowiony (zarazem stolica „turystyczna” Dolnego Śląska), zatrudniający łącznie w wymiarze sprawiedliwości, w administracji, a zwłaszcza w gospodarce narodowej stu-kilkudziesięciu prawników. Nic więc dziwnego, że Zespół Adwokacki w Jeleniej Górze liczy 20 adwokatów i że wszyscy jego członkowie są w pełni zatrudnieni.

*

Dnia 28 maja 1966 r. Zespół Adwokacki w Jeleniej Górze udzielił — jako kolektyw — wywiadu „Palestrze”. Spotkanie nie było wprawdzie przygotowane, ale i tak uczestniczyło w nim 16 kolegów. Mimo improwowanego charakteru spotkania, co naszym zdaniem jest bardzo cenne, gdyż wypowiedzi były niezwykle spontaniczne, rozmowa z kolegami trwała blisko 2 godziny. A jeśli jeszcze dodamy, że była ona poprzedzona godziną przeszło rozmową z kierownictwem Zespołu (z kol. Kazimierzem Schillerem, kierownikiem, i Marianem Kuskowskim, jego zastępcą), to należy z zadowoleniem odnotować, że koledzy jeleniogórscy nie tylko chcieli poświęcić swój wolny sobotni, popołudniowy czas „Palestrze”, ale że mieli jej również wiele do powiedzenia.

*

Zespół liczy, jak już wspomniano, 20 członków. Jednym z przejawów jego nietypowości jest okoliczność, że nie ma w jego składzie ani jednej kobiety. Powstał w roku 1952, a od pięciu lat zdobył własną siedzibę. Znajduje się ona naprzeciwko gmachu Sądu Powiatowego, mieszczącego zarazem i Biuro Notarialne, i Prokuraturę Powiatową oraz kancelarie komorników. Wybudowana została ta siedziba z dotacji Wojewódzkiej Rady Adwokackiej we Wrocławiu.

* Jest to pierwszy z cyklu wywiadów z zespołami (Red.).

Jest to parterowy budynek, przystosowany w całości wyłącznie na potrzeby Zespołu Adwokackiego. I tak poza obszerną kancelarią, gabinetem kierownika Zespołu, oddzielnym archiwum i dobrze zabezpieczonym magazynem, lokal składa się z dziesięciu dwuosobowych gabinetów, każdy o powierzchni kilkunastu metrów kwadratowych. Do każdego gabinetu prowadzi oddzielne wejście z korytarza, długiego i szerokiego, służącego zarazem za poczekalnię dla klientów. Gabinety zajmują kolejdy według osobistego doboru, co daje tę dodatkową korzyść, że kolejdy zajmujący wspólny gabinet z zasady zastępują się wzajemnie. Budynek jest w całości skanalizowany, ma własne urządzenie centralnego ogrzewania i własną centralkę telefoniczną. Aparaty telefoniczne są w każdym gabinecie.

Własna, dobrze zaopatrzona biblioteka, 6 maszyn do pisania, a ponadto stale będąca do dyspozycji maszynistka sprawiają, że Zespół Adwokacki w Jeleniej Górze jest rzeczywistym warsztatem pracy jego członków i że w pełni umożliwia im wykonywanie całej bieżącej pracy w lokalu zespołu.

*

Zespół czynny jest codziennie od godziny 8 do 15 (w soboty do 13). Zatrudnia 2 siły administracyjne (w tym wspomnianą maszynistkę). Kierownik Zespołu korzysta z pomocy stałego zastępcy; ponadto — za aprobatą Zebrania Zespołu — wyznaczył on jeszcze drugiego, nieetatowego zastępcę na wypadek, gdyby ani on, ani jego stały zastępca w danym dniu nie mogli spełniać swoich kierowniczych czynności. Ten system — w warunkach jeleniogórskich — zdał w pełni egzamin, Zespół bowiem działa bez żadnych technicznych zakłóceń.

*

Delikatne zagadnienie rozdziału spraw zgłaszanych przez nowych klientów znalazło w Zespole prawidłowe rozwiązanie. Kierownik Zespołu przyjął — za pełną aprobatą całego kolektywu — że „moc przerobowa” adwokata w skali miesięcznej równa się takiej liczbie nowo przyjętych spraw, za które wysokość wynagrodzenia nie przekracza sumy 10 000 zł obrotu brutto. Każda dalsza sprawa zgłaszana do adwokata obciążonego już tym określonym wyżej pułapem jego zdolności przerobowej kierowana jest do innego, mniej obciążonego adwokata. Ewentualne wahania i wątpliwości klienta są rozwiewane nierzadko przy pomocy tego kolegi, któremu klient chciał początkowo powierzyć sprawę. W wyniku takiej metody kierowania zespołem obroty członków Zespołu wyrównują się, nie ma wypadków niewypracowania udziału stałego, zasadą zaś jest, że każdy członek Zespołu powinien mieć co najmniej 5 000 zł obrotu. Rozpiętości są i wynoszą nawet przeszło 5 000 zł. Należy tutaj zauważyć, że na wysokość obrotu określonego jako pułap nie wpływają te wpłaty, które dotyczą spraw przyjętych w ubiegłych miesiącach czy latach. Stąd też zdarzają się obroty nawet kilkunastotysięczne.

Kierownik Zespołu, kol. Schiller, prowadzi Zespół już kilka lat i wyraża pogląd, że przyjęta przez niego metoda rozdziału spraw spotyka

się z pełną aprobatą wszystkich członków Zespołu, że klienci nie zgłaszają sprzeciwów, gdy sprawę obejmuje adwokat „C” zamiast adwokata „B”, że „klientów już sobie trochę wychował”. Kol. Schiller stwierdził, że cały kolektyw, ożywiony duchem prawdziwego koleżeństwa i zrozumieniem założeń nowej ustawy o ustroju adwokatury, nie tylko aprobuje przyjęte przez niego zasady kierowania zespołem, ale mu je wydatnie ułatwia swoją postawą i pełną pomocą.

*

Duża odległość Jeleniej Góry od innych ośrodków grupujących większą liczbę nie tylko adwokatów, ale w ogóle prawników, zmusza adwokatów jeleniogórskich — mimo wszystko — do wzajemnego konsultowania się; opiekowanie się sprawami i klientelą „współużytkownika” tego samego gabinetu (co siłą rzeczy połączone jest z koniecznością przekonsultowania sprawy) stwarza właśnie ten szczególnie klimat dbałości wszystkich członków o jakość pracy świadczonej klientom. Bez tego elementu koleżeńkiego współżycia zatraciłby się — zdaniem kolegów — sens kolektywu jako współdziałającego w całości dla właściwego realizowania celów, którym służy adwokatura.

*

Nowym problemem dla kierownika Zespołu jest kontrola poziomu pracy zawodowej. Niezależnie od wytycznych, jakie mogą być wydane przez władze samorządowe, powstaje do rozwiązania trudne zagadnienie dostosowania metod tej kontroli do indywidualności i cech osobistych poszczególnych członków zespołu. Kierownik Zespołu, doceniając te trudności, a zwłaszcza licząc się z tym, że niejednokrotnie ocena trafności przyjętego rozwiązania przez danego adwokata zawiera potencjalny ładunek konfliktowy, pragnie oprzeć się w tej dziedzinie znowu na pomocy całego kolektywu.

W czasie dyskusji kol. Marian Kuskowski zaproponował, żeby ustanowić w zespole 3—5-osobową komisję kontroli pracy zawodowej, o okresowo zmieniającym się składzie osobowym, która by na zasadach pełnej równości i życzliwości, przy uwzględnieniu wszelkich osobistych cech i obiektywnej znajomości osobowości kolegów, dopomagała wszystkim członkom zespołu do stałego podnoszenia poziomu ich pracy. Zapoznawanie się z podstawowymi wystąpieniami czy to pisemnymi, czy ustnymi, znajomość metod pracy, stopień uspołecznienia każdego adwokata — oto podstawy wyjściowe dla działalności tej komisji.

Przy okazji omawiania tego zagadnienia wszyscy zabierający głos byli zgodni co do tego, że kontrola poziomu pracy zawodowej jest nieodzowna dla ustrzeżenia adwokatów od uchybień, jakie się niejednokrotnie zdarzają w jego pracy, i że nie byłoby rzeczą ani słuszną, ani pożądaną, żeby koledzy bronili się przed poddawaniem się takiej kontroli.

*

Omawiając profil i przydatność „Palestry” dla adwokatów zagrzebanych daleko od Warszawy, czy choćby miasta wojewódzkiego, koledzy

zgodnie stwierdzili, że zasadniczo profil pisma im odpowiada i że znajdują w nim bardzo często pomoc i radę w problemach pracy codziennej, ale że są jeszcze działy, które — ich zdaniem — należałoby rozbudować.

Niedostateczna więc jest więź z terenem, z zespołami w miastach powiatowych (kol. T. Rzęsista i kol. F. Ćwikowski) i w związku z tym należałoby postulować ustanowienie korespondentów w takich miastach. Koledzy ci podkreślali, że w miastach powiatowych istnieją problemy nie tylko zawodowe, ale i społeczne, żywo obchodzące adwokatów danego środowiska, że adwokatura bardzo często bierze czynny i pomocny udział w ich rozwiązywaniu, że stopień zaangażowania społecznego adwokatury widoczny jest przede wszystkim na prowincji. Na łamach „Palestry” brak jest informacji o rozmiarach udziału adwokatury w pracach społecznych terenu, na którym ona pracuje.

Kol. Dziedzicki i Ćwikowski, jak również kol. Kuskowski zwracali uwagę na to, że zbyt mało jest publikacji dotyczących problematyki, jaką zajmuje się orzecznictwo dyscyplinarne. Nie chodzi im o podawanie treści poszczególnych spraw dyscyplinarnych, uważają jednak, że analiza orzecznictwa wskazuje skutecznie na te momenty niewłaściwe w pracy czy postawie adwokata, które należy czym prędzej poprawić bądź eliminować.

Bardzo pozytywnie ocenili koledzy wprowadzony od roku 1965 dział „Prasa o adwokataturze”. Kol. Dziedzicki, jak również kol. Ćwikowski wyrazili zgodny pogląd, że informowanie adwokatów o tym, co o nich piszą inni, jest konieczne i pozytywne. Należałoby jednak prowadzić w tym dziale również polemikę z niesłusznie stawianymi zarzutami. Także kol. Rzęsista przyłączył się do powyższego poglądu stwierdzając, że dział ten stanowi dla szeregowego adwokata jedyne źródło informacji o stanowisku krajowej prasy wobec zjawisk zachodzących w adwokataturze.

Przydatność „Palestry” w codziennej pracy omówili koledzy: Rzęsista, Ćwikowski, Wurm i Schiller. Zgodnie stwierdzili, że artykuły związane z bieżącą problematyką, spotykaną na co dzień przy wykonywaniu zawodu, stanowią istotną pomoc dla adwokatów i że tego typu artykułów należy jak najwięcej zamieszczać. Ale stwierdzają zarazem brak artykułów o zawodzie adwokata, o sprawach bytowych, o pozycji społecznej adwokata itp. Ponadto koledzy chcieliby być dokładnie zorientowani w tym, na jakich zasadach organizacyjnych pracuje adwokatura w krajach socjalistycznych i jaka jest tam jej pozycja społeczna.

*

Wiele czasu poświęciliśmy na zbilansowanie pracy społecznej adwokatury jeleniogórskiej. Udział kolegów we wszystkich prawie dziedzinach życia politycznego i społecznego okręgu jest bardzo duży, a nawet można śmiało zaryzykować — wyjątkowo duży.

Przede wszystkim należy odnotować udział kolegów w pracach władz samorządu zawodowego. Tak więc kol. Marian Kuskowski jest wicedziekanem Wrocławskiej Wojewódzkiej Rady Adwokackiej, a kol. Franciszek Ćwikowski członkiem tejże Rady.

Kol. Tadeusz Dziedzicki jest członkiem Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej, a kol. Wiktor Wurm członkiem Komisji Rewizyjnej Rady

Adwokackiej. Zastępcami rzecznika dyscyplinarnego są kol. T. Rzęsista i M. Wojnar. Poza tym kol. Józef Młynarski jest członkiem zarządu Kasy Samopomocowej Izby wrocławskiej.

Członkami PZPR są dwaj koledzy, członkiem ZSL — jeden kolega i członkiem SD — czterech kolegów. Kol. Dziedzicki jest przewodniczącym Miejskiego i Powiatowego Komitetu SD, członkiem Centralnej Komisji Rewizyjnej SD, a ponadto wchodzi w skład CK SD. Kol. Ćwikowski wchodzi do Plenum Komitetu Powiatowego ZSL.

W miejscowym Kole ZPP koledzy jeleniogórcy biorą bardzo czynny udział i zajmują cały szereg czołowych stanowisk. Tak więc wiceprezesem zarządu Koła jest kol. Ćwikowski, skarbnikiem kol. W. Koreywo, sekretarzem kol. J. Młynarski, a członkiem komisji rewizyjnej kol. Wurm.

Niemalym także i zarazem słusznym do dużej dumy powodem dla adwokatury jeleniogórczej jest liczny udział kolegów w pracach rad narodowych. Ponieważ Jelenia Góra jest miastem wydzielonym z powiatu, przeto istnieją w niej dwie równoległe rady narodowe: Miejska RN i Powiatowa RN. Otóż w MRN w skład jej Prezydium wchodzi kol. Dziedzicki; kol. Rzęsista jest radnym i przewodniczącym Komisji Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego oraz przewodniczącym Miejskiej Komisji Lokalowej, a kol. Wurm radnym i zastępcą przewodniczącego Komisji Finansów, Planu i Budżetu. W PRN w skład jej Prezydium wchodzi kol. Ćwikowski, a kol. Franciszek Rześniowiecki jest radnym i wiceprzewodniczącym Komisji Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego, a ponadto członkiem Komisji Mandatowej.

Jeśli chodzi o inne tereny pracy społecznej, to kol. Rzęsista jest przewodniczącym koła łowieckiego „Dadźbór” i członkiem Powiatowej Rady Łowieckiej, a kol. Ćwikowski — przewodniczącym powiatowego zarządu Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich i członkiem Rady Naczelnej tego Towarzystwa.

Kol. Ćwikowski i Wojnar są odznaczeni Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski.

*

Ta karta wizytowa zespołu jeleniogórczego sprawiła chyba, że z bytności u prezesa miejscowego Sądu Powiatowego i u szefa miejscowej Prokuratury Powiatowej mogłem wynieść przeświadczenie, iż stosunki między adwokaturą jeleniogórczą a sądownictwem i prokuraturą układają się zadowolająco, a pozycja adwokatów w Jeleniej Górze jest społecznie pozytywnie ugruntowana.

Zakończę wywiad krótką wypowiedzią seniora miejscowego zespołu, 83-letniego adwokata Adama Zaleskiego: „Jestem 51 lat adwokatem, pracowałem na różnych terenach, ale atmosfera koleżeńska, zawodowa i etyczna zespołu w Jeleniej Górze jest wyjątkowa”.